Nr. 90. Lwów, Poniedziałek dnia 31. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Balbiny p.
Jutro: Hugona
Pojutrze: Franciszka a P.

Grecko-katolickie:
Chryzanfta.
Prep. Otec.
Jakowa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 48 m.
Zachód „ o 6 g. 21 m.
Barometer 765. Pogoda.

Przesilenie teatralne.

W celu postawienia tej głośnej dziś i szerokie koła zajmującej sprawy w należytem świetle, nie pozostaje nic innego nad cyfrowe zestawienie, które wykaże w najdrobniejszych szczegółach o ile warunki zadyktowane artystom przez p. Schmitta różnią się od dotychczasowych gaż pobieranych przez nich od r. 1876.

Ponieważ przykład najlepiej rzecz tę wyjaśni, więc bierzemy pierwszą lepszą osobę i na niej udowodnimy różnicę. Panna Pysznik pobierała dotychczas gaży rocznej 2040 złr., a tytułem honorarjów po 2 złr. od występu. Ponieważ w r. 1889 grała 72 razy, z czego 18 razy w Krynicy bez honorarjum, pobrała więc za 54 występów kwotę 108 złr., czyli razem z gażą 2148 złr.

Przy proponowanej przez p. Schmitta zmianie, otrzymałaby panna Pysznik tytułem gaży 1440 złr., a za 54 występów po 4 złr. 216 złr., razem 1656 złr., zatem mniej o 492 złr.

Inni artyści jeszcze gorzej wyszliby na tej niewinnem imieniem „zamiany“ zatytułowanej redukcji, ale obok tej krzywdy w różnicy poborów, nierównie boleśniej dotknęłaby zamierzona redukcja wszystkich artystów należących do funduszu emerytalnego.

Według brzmienia statutu emerytalnego dzieli się prawo emerytury na 3 kategorje.

Do pierwszej o rocznych 1200 złr. należą artyści pobierający obecnie gażę w wysokości nad 1500 złr. wyżej. Ci, którzy mają gażę niższą od 1500 złr. otrzymują emeryturę rocznych 800 złr.

I w tym wypadku uciekamy się do przykładu.

P. Zboiński, który za 5 lat nabędzie prawo do całej emerytury jest wliczony do 1-szej kategorji z tytułu pobieranej gaży 2040 złr. rocznie. Od tej gaży płaci na fundusz emerytalny po 5 prc. a nadto po 4 prc. prowizji zwłoki od kwoty przypadającej za lata ubiegłe, przyjęte do emerytury - obliczonej jednak w stosunku obecnej gaży. Opłata ta wynosi w przybliżeniu około 3.000 złr. Wskutek proponowanego obniżenia gaży p. Zboińskiemu do kwoty 1.440 złr., spadłby tenże do 2. kategorji i opłaciwszy należytości emerytalne w wyżej wymienionej olbrzymiej sumie otrzymałby emeryturę 800 złr. zatem rocznie o 400 złr. mniej, od tej do jakiej obecnie ma prawo i za którą opłaca wkładki.

Nie tutaj jednak koniec ujemnym stosunkom wypływającym z zamierzonej przez p. Schmitta redukcji.

Z obniżeniem gaż podwyższa przedsiębiorca honorarja od pojedyńczych występów, które jak wyżej wykazano w znacznym stopniu krzywdzą artystów, ale i sztuka sama poniosłaby przy nowej tej zamierzonej metamorfozie nieobliczone straty, a najgorzej już wyszłaby publiczność opłacająca wysokie ceny wstępu.

Obecnie przy nowem honorarjum dla wszystkich przydziela dyrekcja w miarę potrzeby nawet pierwszorzędnym artystom role pomniejsze w sztukach, jeżeli chodzi o podniesienie wrażenia przez dobrą grę, co tylko pochwalić należy, czy jednak przy nowym systemie z podwyższonemi honorarjami zechce przedsiębiorstwo trzymać się tego systemu? chyba wątpić należy... P. Schmitt zaznaczył ostatnim swym krokiem, że w pierwszym rzędzie chodzi mu o finansową stronę przedsiębiorstwa i że przedewszystkiem własną kieszeń ma na względzie.

Jeżeli więc znajdą się w sztuce role pomniejsze, które pan X. lub Y. będzie mógł oddać z jakiem takiem powodzeniem pobierając przytem tylko po 2 zł. honorarjum, to na pewne możemy twierdzić, że rolki takiej nie przydzieli panu A. lub B. pobierającemu 6 zł. honorarjum od występu, bo sprzeciwiałoby się to przecież zasadzie oszczędności. Jasną więc rzeczą, że sztuki będą na szkodę publiczności gorzej obsadzane i mniej dobrze grane.

Przypatrzmy się teraz temu, przez organ dyrekcji okrzyczanemu wygórowaniu gaż i tej wrzekomej niemożności prowadzenia przedsiębiorstwa pod dotychczasowemi warunkami.

W latach 1883, 1884 i 1885 przyniósł teatr lwowski: (Cyfry zaczerpnięte z rachunków śp. J. Dobrzańskiego).

W r. 1883 brutto	172·973	zł. 90	ct.
Subwencja	24.000	„ —	„
W r. 1884	138.846	„ —	„
Subwencja	24.000	„ —	„
W r. 1885	196.740	„ 65	„
Subwencja	24.000	„ —	„
Razem	580.560	zł. 55	ct.
Rozchody wynosiły	532.189	„ 62	„
Czysty zysk w 3 latach	48.375	zł. 93	ct.

Gaże artystów wynosiły za tych lat 3 bez opery 276.670 ct. czyli po 7.500 zł. miesięcznie w przybliżeniu, i przy tym stosunku miał śp. Dobrzański czysty dochód roczny przeszło po 16.000 zł.

Dzisiejsze gaże dramatu i operetki nie wynoszą z pewnością więcej, a subwencja roczna wzmogła się w ostatnich latach o 5000 zł. rocznych dawanych przez Radę miejską, czego śp. Jan Dobrzański nie pobierał. P. Adam Miłaszewski płacił w latach 1881 i 1882 miesięcznej gaży dramatowi i operetce przecięciowo po 7000 zł. miesięcznie i mimo fatalnego trzechmiesięcznego niepowodzenia po katastrofie Ringteatru i ubytku pierwszorzędnych sił przez wyjazd do Petersburga, co oddziałało ujemnie na dochody z przedstawień, nie stracił na przedsiębiorstwie.

Widocznem więc z powyższego, że nawet przy takich gażach daje teatr lwowski pokaźną zwyżkę czystego dochodu.

Cyfra ta jednak wydaje się p. Schmittowi za niską wobec jego poświęcenia się dla dobra sztuki narodowej i jako dobry urzędnik rachunkowy obliczył, że może zamiast 16.000 zł. rocznie zyskać 40.000 zł.

Obliczenie nie złe i dla p. Schmitta bardzo wygodne — nie idzie jednak zatem, żeby ofiarą jego żarłoczności miało paść 60 rodzin ludzi pracy, mających długoletnie zasługi około sceny lwowskiej.

P. Schmitt który od 5 lat wzdychał do teatru jak do ziemi obiecanej, który krecim chodem rył w swoim organie pod p. Barączem, znał dobrze stosunki teatru lwowskiego i dziwi nas tylko, że nie wyrobił sobie jasnego poglądu w tej mierze, zanim wziął przedsiębiorstwo na siebie.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że ani odnośne władze ani publiczność nie pozwoli na to, żeby sto kilkadziesiąt osob zasłużonych około teatru lwowskiego, miało paść ofiarą zachłanności człowieka, niemającego najmniejszego tytułu do jakichkolwiek zasług wobec tej instytucji, przeciwnie, p. Schmitt był jednym i to najwybitniejszym z czynników rozkładowych, którym teatr lwowski zawdzięcza wszystkie burze, przez jakie przechodził w ostatnich 6 latach.

* * *

W niedzielę upłynął trzeci dzień wojny, ale nie przyniósł żadnego pomyślnego rozstrzygnięcia, owszem *zaostrzył* stosunki wskutek fałszów rozsiewanych i wyzyskiwanych ze strony dyrektorskiej. *Dziennik Polski*, którego współwłaścicielem jest p. Schmitt i który jak wiadomo służy za organ sfer rożnych, rzucił się na artystów z zarzutem, że zaprzestawszy grać, naigrawają się z *publiczności*, i że publiczność jest obrażoną. Insynuacja ta miała swój cel: napiętnować postępowanie artystów poniekąd jako zakłócenie spokojności i porządku publicznego. Tymczasem publiczność zaznaczyła wczoraj świetny dowód sympatji swojej dla artystów. Po ogłoszeniu bowiem przedstawienia „Ślubów panieńskich“ na ich rzecz w „Sokole“ wszystkie bilety zostały rozchwytane mimo bardzo pięknego dnia wiosennego, który mieszkańców stolicy wabił spacerami za miasto. Wieczorem tłumy ciągnęły ul. Akademicką do sali „Sokoła“. Niestety tam oświadczono publiczności, że *władza zabroniła przedstawienia*. Podobny zakaz wyszedł także do zarządu kasyna miejskiego, gdzie ewentualnie we wtorek miano grać na rzecz artystów.

Że wypadki takie nie przyczyniają się do kojenia umysłów, łatwo pojąć. Publiczność wyobraża sobie, iż *tylko równorzędnem* traktowaniem obu stron, można załatwić sprawę słusznie, ewentualnie należy ona do sądów.

Organ teatralny rzucił się także na pannę Frenkiel, iż udaremniła przedstawienie opery w sobotę. Jeden z mecenasów dyrektora nachodził nawet domy trzecich osób, poszukując jej. Tymczasem panna Frenkel jest chorą i spiewać nie może. Dowodem świadectwo, które panna Frenkel posiada:

„Przy badaniu panny Michaliny Frenkel 29. bm. znalazłem świeże zakatarzenie gardła i krtani, a ponieważ już raz przy używaniu głosu w tym stanie nastąpiło pogorszenie, którego usunięcie wymagało dwutygodniowej kuracji, przeto dla zapobiegnięcia ponownej recydywie poradziłem p. M. Frenkel powstrzymać się kilka dni od spiewania. Lwów 30. marca 1890.

Dr. *Lesław Gluziński.*“

Podłą insynuację *Figara* lwowskiego, jakoby panna F. kwotą 75 guld. dała się była zniewolić do odmowy spiewania w sobotę, zbija oświadczenie, poniżej umieszczone.

Publiczność zgromadzona przed Sokołem zamanifestowała głośno swoje oburzenie z powodu rozsiewania takich fałszów i walczenia nimi przeciwko ludziom, zagrożonym w swej egzystencji przez Bismarczka teatralnego.

O godz. 6 wieczorem kasa miała przeszło 700 guld. Gdy przedstawienie nie przyszło do skutku, bardzo wiele osób nie chciało odbierać pieniędzy za bilety, oceniając położenie kilkunastu rodzin, przyciśniętych do muru przed samym 1. miesiąca i przed świętami, którą to chwilę p. Schmitt wybrał z całem wyrachowaniem, aby dopiąć swych celów egoistycznych sposobem prawdziwie rewolwerowym.

W południe pp. Kwieciński, Zboiński i Skalski udali się do namiestnika, aby mu przedstawić swoje i swoich mocodawców położenie. Po nich przybył na audjencję Schmitt z mecenasem swoim i podobno wspólnikiem. Dopuszczono ich pierwej

do posłuchania, a delegacja artystów otrzymała od namiestnika zawiadomienie o zakazie przedstawienia na ich rzecz w Sokole. Dodać winniśmy, że Sokoł ma koncesję na przedstawienia teatralne w swej sali.

Popołudniu zebrali się delegaci artystów w Wydziale krajowym, gdzie w biurze p. Hoszarda jawiła się także komisja teatralna: Dawid Abrahamowicz, Pilat i Wiesiołowski, tudzież hr. Skarbek i Schmitt. Tentowano zgodę, ale na *warunkach przedsiębiorcy*, nieuwzględniając praw artystów. W końcu konferencji na poparcie Schmitta oświadczono, że jeżeli artyści do tygodnia się nie zgodzą na warunki Scmitta, to wpisani na emeryturę utracą wszystkie wkładki, a reszcie namiestnictwo nie da koncesji, pan Schmitt sprowadzi innych aktorów i wszyscy strajkujący zmarnieją z rodzinami.

Szmitt zaś podał za warunek dalszych pertraktacyj *dotyczących istoty kontraktów*, żeby artyści natychmiast rozpoczęli przedstawienia i ażeby on dopiero z grającymi mógł rozpocząć dalsze rokowania. O przywróceniu *status quo* ani słyszeć nie chce.

Delegaci artystów wyszedłszy z konferencji udali się na zgromadzenie kolegów swoich i przedstawili im stan rzeczy.

Mimo przykrego położenia, jednogłośnie uchwalono wytrwać. Słychać, że niektóre zamożniejsze rodziny w mieście zamyślają rozebrać artystów między siebie.

Zgromadzenie artystów poruczyło swoją sprawę prawnej obronie adwokata dr. Jekelesa.

Wspomnieliśmy wczoraj o intrygach Schmitta, któremi podkopywał od dawna b. dyrekcję Barącza. Owóż teraz wychodzą na jaw szczegóły. Między innemi Schmitt był *autorem podmowy* pp. Frenkla, Ruszkowskiego i Żelazowskich do opuszczenia w z. r. sceny lwowskiej, a potem spowodował interpelację w radzie miejskiej z zarzutami dla Barącza! Sam tedy uczył artystów strajkowania i zrywania kontraktów.

Istotnie warto, aby także reprezentacja miejska, subwencjonując dyrekcję teatru, wdała się w sprawę.

Od wydziału Towarz. wzaj. pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie otrzymujemy następujące pismo: „Wiadomość podana w wczorajszym numerze *Dziennika Pol.*, jakoby panna Michalina Frenkel, otrzymała od Stow. bratniej pomocy artystów honorarjum w kwocie 75 zł. należne jej od dyrekcji teatru za drugą połowę marca za to, że nie wzięła udziału w sobotniem przedstawieniu „Giocondy“ *jest w zupełności niezgodną z prawdą*. We Lwowie 30. marca 1890. *Myszkowski, Woleński, Hierowski.*

Pisma wiedeńskie donoszą w telegramach ze Lwowa o katastrofie w tutejszym teatrze a donoszą dosłownie w następującej formie:

„Nowy impressario tutejszego teatru narodowego, niższy urzędnik manipulacyjny galicyjskiego Wydziału krajowego, nazwiskiem Schmitt, obniżył nagle płace wszystkich artystów o $33^1/_3$ proc. Wskutek tego wybuchła w teatrze zmowa, i teatr został zamkniętym.

Kronika.

Rozpuszczono wieść, że przedstawienia na rzecz artystów w Sokole zabroniono dlatego, iż „robotnicy“ zamierzali artystom urządzić owację. Owoż znamy dokładnie te sfery i możemy zapewnić, że takiego zamiaru nie było. Owację przygotowywali wielbiciele talentu artystów i codzienni goście teatralni.

Groźba Schmitta, że zaangażuje innych artystów, jest bezprzedmiotową. W Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Krakowie nie znajdzie się ani jeden, któryby chciał tu przybyć teraz. Schmittowi pozostaje do dyspozycji chyba tylko trupa żydowska Gimpla.

Artyści zaraz po audjencji u namiestnika usłyszawszy zakaz, zaprzestali sprzedawać bilety. Plakatami zaś nie mogli uwiadomić publiczności, ponieważ w niedzielę w żadnej drukarni robić nie wolno.

Pomoc dla ludu. Z Bukaresztu otrzymaliśmy pismo pod datą 27. marca i kwotę 50 franków w złocie, uzbierane ze składek w tamtejszem Kole polskiem dla biednych w Galicji, dotkniętych klęską nieurodzaju. Adres tego Koła jest: „Cercle Polonais Strada Câmpiniano, Passage Scara Nr. 13 à Bukarest“, a prezesem jego p. K. Gorajski.

W krakowskim komitecie złożono do 28. bm. 4188 zł., w poznańskim zaś 8262 marek.

W teatrze dziś koncert wielki na rzecz głodujących. Nie jest to wieczór dyrekcyjny, ale zakupiony od dyrekcji przez komitet ratunkowy.

Dzisiejszy odczyt publiczny dra Głąbińskiego (O walucie i jej reformie w Austrji) rozpoczęty zostanie punktualnie o 6. wieczorem, a zakończony przed 7., a to dla uniknięcia kolizji z koncertem na rzecz głodnych, który dziś również odbędzie się w teatrze.

† **Jadwiga księżna Sapieżyna,** wdowa po ks. Leonie, zmarła 29. bm. w Krasiczynie, w 80 r. życia. Imię jej złączone jest ze stolicą kraju szeregiem dobroczynnych instytucyj, których była inicjatorką i gorliwą wspieraczką przez całe życie. Stworzenie swe zawdzięczają jej między innemi ochronki miejskie, zakład wychowawczy św. Teresy, szpitalik dla dzieci i dom miłosierdzia pod Opatrznością. Gmina m. Lwowa uczciła zasługę zacnej pani już w r. 1886 wybiciem medalu pamiątkowego. Zmarła księżna obracała wszystkie swe dochody roczne na cele dobroczynne. Reprezentacja miasta weźmie udział w pogrzebie.

Drugi zjazd historyków polskich we Lwowie. Komitet zjazdu przystępując w najbliższym czasie do druku referatów uprasza o wczesne zgłoszenia uczestników celem uregulowania nakładu. Wkładki uczestnictwa w ilości 5 zł. (5 rubli — 10 marek — 12 franków) należy przesyłać na ręce sekretarza komitetu dra Oswalda Balzera we Lwowie, ul. Zimorowicza nr. 7.

Deputacja dyrektorów „Norodnej Torhowli“ była w tych dniach u namiestnika celem przedstawienia rozmaitych nadużyć propinatorów rohatyńskich, którzy rozzuchwaleni występywaniem b. starosty p. Reichelta przeciw rohatyńskiej filji tejże Torhowli, pozwalali sobie samowolnie nachodzić lokal Torhowli, skąd zabrali beczkę miodu, beczkę rumu i porter i dotychczas nie chcą zwrócić.

Srebrny krzyż zasługi otrzymał rusznikarz pierwszej klasy, Andrzej Kadernoszka z 53. bataljonu landwery, stacjonowany w Tarnowie.

Prezentę na gk. probostwo w Koszyłówce pow. zaleszczyckiego otrzymał ks. Jarosław Baczyński z Hryhorowa.

Kronika policyjna. W domu pod l. 4. przy ul. Jabłonowskich spostrzegła wczoraj służąca ukrytego w kurytarzyku koło piwnicy Hryńka Biłowusa, którego stróż przy pomocy żołnierza pol. sprowadził do policji. Ponieważ przed kilku dniami porozbijano w tym domu kłódki od piwnic i skradziono rozmaite przedmioty, dlatego Hryńka Biłowusa o tę kradzież podejrzanego oddano do aresztu.

Wczorajszej nocy poodrywali nieznani sprawcy plomby od wagonów towarowych na Podzamczu i skradli 50 klg. cukru, 25 klg. migdałów i pakę rozmaitych towarów korzennych wagi 13 klg.

Bron. Dydyńskiej rzeźniczce przy ul. Źródlanej l. 19. skradziono z niezamkniętego pomieszkania kwotę 11 zł

W kościele katedralnym skradziono K. G. pugilares z kwotą 10 zł. i złotym sygnetem.

Markusowi Altstock skradł niewiadomy sprawca ze spiżarni w domu przy ul. Słonecznej l. 27. kilkanaście flaszek syropu malinowego i wiśniaku.

Notowany złodziej Zimmermann Henryk za kradzież gołębi oddany i wsadzony został do klatek aresztów policyjnych.

Rozprawa przed sądem przysięgłych we Lwowie odbędzie się w sprawie pp. Czerniakowskich contra p. Tomisławowi Rozwadowskiemu. Chodzi tu o paszkwil wydany przez p. Rozwadowskiego przeciw p. Fedorowiczowi przed półtora rokiem, w którym naruszył także cześć nieboszczyka ojca pp. Czerniakowskich, Czerniakowscy podali doniesienie karne do sądu lwowskiego, ten odniósł się do Rady państwa, by zezwoliła na sądowe ściganie p. Rozwadowskiego. Rada państwa zezwoliła, gdy zaś pp. Czerniakowscy wnieśli akt oskarzenia, p. Rozwadowski odwołał się do wyższego sądu krajowego. Sąd wyższy kr. odrzucił rekurs, a więc rozprawa przeciw p. Rozwadowskiemu odbędzie się wkrótce przed sądem przysięgłych.

Z balu akademickiego w Krakowie (12. lutego) wpłynęło czystego zł. 1743·71. Z tego otrzymały obie biblioteki prawa i medycyny 200 zł., a resztę złożono na fundusz budowy domu akademickiego

Farkasz. D. 27. marca przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków i rzeczoznawców. Redaktor Tabory, który był obecny na najbliższem ciągnieniu po 6. lipca, zeznaje, że koło i szkła poboczne bębna loteryjnego były brudne. Kapsułek nie widział, ponieważ ma krótki wzrok.

Rzeczoznawca Ivady oświadczył, że kolektantowi wolno jest stawiać; listy gry są od chwili, gdy dostaną się do urzędu loteryjnego, dokumentem publicznym, kolektant jest komisjonalnym przedstawicielem urzędu loteryjnego co do zawarcia poszczególnych kontra- gry. Dopiero urząd loteryjny rozstrzyga, czy (kontrakt) przyjąć lub nie.

Dyrektor loteryjny br. Kemeny oświadcza koło znajduje się dotychczas w tym samym stanie i dawniej, gdyż od 6. lipca nie było absolutnie Topan rektyfikuje zeznania swoje o tyle, że nie czy przedłożone kapsułki są te same, jakich użyto ciągnieniu 6. lipca. Listy gry po ciągnieniu opie- wane nie były. Sekretarz finansów Dauszky oś- cza, że powiedział radcy ministerjalnemu bar. And- ky'emu, że jeżeli zaszło oszustwo, to mogło to nastąpić tylko w ten sposób, iż kapsułki były znaczone i użyte przy ciągnieniu wiedziało o tem. Br. Andre- przypatrzywszy się dobrze kapsułkom, odpowiedział to, że niektóre kapsułki są faktycznie ciemniejsze, trudno je było rozróżnić, jeżeli były pomieszane z mi. Obrońca Eötvös uważając zeznanie to za naj- niejsze w całym toku rozprawy, prosił o dosłowne notowanie w protokole.

Na tem skończyło się przesłuchiwanie świadków.

Po konfrontacji oskarżonych i resumé przeczytano odczytano akta śledcze.

Rzeczoznawca medycynalny dr. Becsi podtrzymał w całej pełni piśmienne swe orzeczenie, że Mi- jest normalnie rozwiniętą, że posiada dobry wzrok, że może z całą pewnością bez trudu rozróżnić ki ciemniejsze od jaśniejszych. Na tem skończono stało postępowanie dowodowe.

Majątek Astorów. Większość kolosalnych amerykańskich datuje się zaledwie od paru pokoleń. Majątek Astorów stanowi wyjątek, przechodzi bo obecnie w czwarte pokolenie, ze śmiercią Jana Astor. Piewszy bogacz tego nazwiska zmarł w r. mając lat 85 i pozostawił ze 100 miljonów dolarów. Był on synem rzeźnika a siostrzeńcem jednego z nników fabryki fotepianów firmy Broadwood, w Lon- nie. Wszedłszy w 16 r. życia jako pisarz do ban- kładu, a w 4 lata potem został mianowany jego wspólnikiem stawicielem w Nowym Jorku. Lecz dowiedziawszy się w drodze, że niewielka jest nadzieja sprzedaży mentów muzycznych w Stanach Zjednoczonych, nowił handlować futrami. Jakoż wkrótce po powrocie do Ameryki poślubił niejaką miss Sarę Todds, mu wniosła 1500 dolarów posagu. Z tym skromnym kapitałem rozpoczął transakcje na futra z kanadyjskimi Indjanami. Po upływie 12 lat, w r. 1800 majątek wynosił już 250.000 dolarów. W 10 lat później wziął plan kolosalny wyswobodzenia przybranej ojczyzny od monopolu, jaki wywierała na nią jakaś kompanja zatoki Hudsońskiej. Chodziło ni mniej, jak o ustanowienie wzdłuż kontynentu amerykańskiego, aż do Oceanu Spokojnego, łańcucha handlowych, któreby łączyły Nowy Jork z Chinami południowemi, tak, iżby można zamieniać bezpośrednio produkta Stanów Zjednoczonych na syberyjskie, a ważnie na futra.

Kongres przychylił się do tego projektu. W też nad wybrzeżem Pacyfiku powstało miasto Astoria, któremu założyciel pragnął nadać znaczenie, jakie siada obecnie San Francisco. Przedsięwzięcie to udało się, z powodu wojny r. 1812. Lecz Jakób nie zrażał się tak łatwo, a nadto miał niezachwiane ufanie w świetną przyszłość swego kraju. W gdy ziemia w Ameryce spadła o 40%, nie obawiał włożyć w nią całego swego kapitału. W dwa lata tem zdwoił go i rozpoczął olbrzymie operacje gruntowe w New-Jorku i okolicy. Kupując, odprzedając i ku- jąc nieustannie, wkrótce „wart był“ sto miljonów.

Syn jego, Wilhelm, poszedł w jego ślady. Un wzniósł najbogatsze dzielnice w New-Jorku. Umarł w r. 1875, pozostawił trzy miljony dolarów. Astor zwiększył fortunę do pół miljarda.

Należy przyznać, iż bogacze ci robili zawsze chetny użytek ze swych pieniędzy. Za poradą ciela swego, Waszyngtona Irvinga, pierwszy Astor łożył słynną bibljotekę, noszącą jego nazwisko i żył ję po królewsku. Jest ona dzisiaj jedną z gatszych na świecie. Rodzina Astorów powiększała ustannie, nie szczędząc pieniędzy na najkosztowniejsze wydawnictwa.

Ładny kochanek. Z Białegostoku piszą: sensację wywarła tu niedawno ucieczka kasjera rowego tutejszej stacji koleji warszawsko-petersburskiej młodego, chociaż już od 14 lat w zarządzie dobrego pracującego człowieka, Rodzenki. Tenże okradł wierzoną sobie kasę na 2200 rubli z górą, wraz kochaną w nim jedną z tutejszych „belles juives“, których, mówiąc nawiasem, Białystok słynie), a namówiona przez niego, swoją drogą zeskamotowała ojca także kilka tysięcy rubli, niespostrzeżenie wymknęła się z miasta, w drodze okradł co do grosza uwiedzioną dziewczynę i znikł jak kamfora.

Z Golubia (w Prusiech zachodnich) donoszą *Geselliger'owi* o strasznym wypadku: We wsi Wole ożenił się wkrótce po Nowym Roku najstarszy syn chałupnika Sobocińskiego z bardzo ładną dziewczyną ze stanu robotniczego. Młode małżeństwo żyło wzorowo, nie słyszano nigdy, aby się kłóciło lub sprzeczało. Pewnej nocy usłyszeli sąsiedzi w mieszkaniu Sobocińskich niezwykły hałas, gdy jednak wkrótce się uciszyło, zasnęli. Po drugi raz obudził ich głośny krzyk, poczem znów cisza nastąpiła. Sądząc, że młode małżeństwo żarty wyprawia, nie troszczyli się więcej o to. Następnego dnia mieszkanie było jeszcze około południa zamknięte, a ponieważ na pukanie do drzwi nikt się nie odezwał, wysadzono drzwi. Tu przedstawił się straszny widok. Sobociński leżał na podłodze zbryzgany krwią, z pianą w ustach obok nieżywej żony, pościel była podarta i skrzepłą krwią poplamiona, biedna kobieta miała nos i uszy odgryzione, palce pokąsane, a pierś poszarpaną. Sądzono początkowo, że Sobociński spełnił to w napadzie obłąkania, tymczasem śledztwo stwierdziło, że go przed niedawnym czasem pokąsał wściekły pies, i że właśnie owej nieszczęsnej nocy dostał wodowstętu. Po ogromnych wysileniach udało się ubezwładnić nieszczęśliwego który wkrótce potem umarł.

Dwaj kanclerze, Bismark i Caprivi, są do siebie bardzo podobni. Obydwaj wysokiego wzrostu, barczyści, z sumiastym siwym wąsem, o wybitnych, charakterystycznych gruych rysach twarzy. Jednakże zachodzi pomiędzy nimi także niektóra różnica... Bismark był kanclerzem, a Caprivi dopiero nim będzie. Bismark udawał zawsze chętnie żołnierza, a Caprivi jest nim z powołania na lądzie i na morzu. W parlamencie Bismark występował zawsze ostro i gwałtownie a z pogardą ludzi, Caprivi spokojnie, rozważnie i miał powagę u wszystkich stronnictw. Bismark był konserwatystą tak jak liberałem, wedle potrzeby, Caprivi jest zasadniczo koserwatywnym charakterem, ale z umysłem otwartym dla zdań obcych. Bismarkowi sprawiało przyjemność, jeżeli mógł komuś dokuczyć, Caprivi jest naturą stanowczą, ale bez żółci i dokuczliwości i uczynną. Bismark ma rodzinę i jest ojcem syna, który się namyśla, czy wziąść dymisję. Caprivi jet 59-cio letnim kawalerem, prawdziwym wielbicielem płci pięknej, lubiącym całować rączki, byle piękne, w przeciwieństwie do Bismarka, który lubował się w składaniu pocałunków na ręku swoich chlebodawców, starych i młodych. Ostatecznie Bismark pokłócił w Niemczech wszystkich ze wszystkimi, Caprivi zaś ma próbować zgromadzić o koło siebie i cesarza ludzi dobrej woli. Oto co mówią i piszą o gwieździe zmierzchłej i wschodzącej...

Herman Conradi, zdolny literat niemiecki, gorący zwolennik i zarazem jeden z przywódzców młodej naturalistycznej szkoły niemieckiej, zmarł tymi dniami w Würzburgu, w bardzo młodym wieku, bo licząc zaledwie lat 27. Z poezji jego znane są najbardziej „Pieśń grzesznika", a z powieści „Plemię grzeszne" i „Adam człowiek", skonfiskowane (co w cywilizowanych Niemczech nadzwyczaj rzadko spotyka dzieła beletrystyczne — naukowe nigdy) pierwsza przez prokuratorję berlińską, a druga przez prokuratorję lipską.

Historja perły. Pewna bogata Amerykanka, pani St., zamieszkała w Paryżu, przechodząc przed paru miesiącami przez ulicę Mathurins, zgubiła cenną bardzo perłę. Klejnot znalazł w błocie jakiś biedak umierający z głodu, Nazajutrz żona jego, nie domyślając się jej wartości, zaniosła perłę do pewnego tandyciarza z Montmartre, który kupił ją za trzydzieści soldów. W kilka dni potem perła została odsprzedana złotnikowi za pięć franków i przechodząc z rąk do rąk, dostała się wreszcie za sumę 6000 fr., w ręce pierwszorzędnego jubilera. Wówczas to policja, poszukując wciąż klejnotu, wpadła na jego trop. Z ogłoszeń w dziennikach dowiedziała się o tem pani St. Komisarz policyjny, po długich, kilkotygodniowych pertrakcjach, wszystkich kolejnych nabywców perły, w liczbie dziesięciu, skłonił do zrzeczenia się zysków i unieważniwszy wszystkie sprzedarze, oddał pani St. klejnot. Pani St. kazała wypłacić znaczną sumę nędzarzowi, który znalazł jej kolczyk. Leży on obecnie chory w jednym z paryzkich szpitalów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 31. marca. Dr. Ludomił German prof. krak. szkoły realnej zamianowany został kraj. inspektorem szkolnym i przydzielony do służby w kraj. Radzie szkolnej.

Starszym zarządcą salinarnym mianowany Hilary Dniestrzański.

Z powodu zajść w teatrze lwowskim *Tagblatt* Szepsa wyraża ubolewanie, że we Lwowie skasowano teatr niemiecki. (Wówczas istniejąca na łasce i bez żadnych subwencyj scena polska była istotnie „narodową". Dopiero gdy dyrekcje teatrów przeszły w ręce prostych spekulantów, chcących robić majątki na poczekaniu, lub gdy dyrekcje padają ofiarą intryg ze strony kandydatów do przedsiębiorstwa teatralnego, scena polska upada i musi upadać, bo mamona góruje nad zapałem artystycznym. Red.).

Wiedeń 30. marca. Wbrew dotychczasowemu mniemaniu, sprawa indemnizacji gal. przyjdzie pod obrady Izby poselskiej po świętach, przy uchwalaniu budżetu przy rubryce „subwencje".

Barcelona 31. marca. W Katalonji strajkuje 50.000 robotników.

Praga 31. marca. Wczorajsze zgromadzenie wyborców, na którem przemawiał Gregr Edw., zostało rozwiązane przez policję.

Berlin 30. marca. Wczoraj o 6. wieczorem odjechał Bismark do Friedrichsruhe. Gawiedź czyniła mu wielkie owacje Bismark płakał biedak. Z przybyciem do Fridrichsruhe powitał go na dworcu uroczyście jen. Leszczyński.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
jakiejkolwiek fotografji do naturalnej wielkości, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Róża Siegel
Ignacy Gartenberg
zaręczeni
Kraków Drohobycz

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PANSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZENSTWA
LOSY PANSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany b
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!
Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.
Litra **Wina węgierskiego 40 ct.** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Festlauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych. **Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka** cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Zorża.** **1000 sztuk zł. 1** dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct., piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódki** poleca handel **Jana Bodnara,** Akademicka 20. 2522

Tanio do nabycia 3 wielkie oleandry. Plac Smolki 3, drzwi 22. 2524

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło,** ceny najniższe. 2399

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuję wsi do kupienia w przennej glebie w cenie do 70.000. Zgłoszenia adm. Kurjera lwowskiego pod lit. A. S. 2539

Poszukuje posady **ekonom** młody, żonaty, uzdolniony, posiadający kilkunastoletnią praktykę we wzorowych gospodarstwach, chlubne świadectwa i rekomendacje chlebodawców. Łaskawe zawiadomienia: J. B. Hadynkowce poczta Probużna. 2527

Kalosze rossyjskie i wiedeńskie
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych
Rudolfa Krimmera
we Lwowie
hotel Francuski.

Poszukuje się panienek zdolnych w krawieczyźnie do jednego z pierwszych magazynów we Lwowie. Wiadomość w administracji. 2540

Kasę ogniotrwałą, używaną, kupi korpus ck. Weteranów wojsk. ul. Kołłątaja l. 5. 2516

Rutynowany pomocnik w handlu galanteryjno-drobiazgowym poszukuje posady, lub zastępstwa za złożeniem kaucji, lub też może złożyć jako pożyczkę w temże miejscu gdzie otrzyma posadę. Oferty upraszam pod lit. A. C. poste rest Kraków. 2541

Na święta!
Wyborną masę migdałową i orzechową
do przekładania ciast miałką jak masło, utartą za pomocą siły parowej na walcach granitowych z cukrem przyrządzoną i kompletnie do użytku gotową
1 funt masy migdałowej 70 ct.
1 „ „ orzechowej 60 ct.
nabyć można tylko
w parowej fabryce czekolady
HENRYKA TRETERA
we Lwowie, ul. Koperniha l. 3.

Migdały pół kilo 60 ct. 64 ct., **Rodzynki** bez pestek 36 ct., duże 32 ct., czarne 28., **Figi** pudełkowe 40 ct., wiankowe 20 ct., **Cykata** duża 80 ct., drobna 64 ct., **Orzechy** tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 48., **Powidła** 16 ct., **Mak** 24 ct., poleca Henryk **Mayer** róg Łyczakowskiej.

Kasy ogniotrwałej, używanej poszukuje H. Majer poczta Krasne. 2529

Magazyn Obuwia Jana Wodzińskiego poszukuje zdolnego krajacza do warstatu. 2528

Flet G. bardzo dobry, ograny do sprzedania w hotelu Krakowskim Nr. 18. 2545

Subiekt z handlu korzennego, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 kwietnia. Adres S. K. 10. Poste rest. Bochnia.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Sklep ulica Pańska 19. **Sklep** Kochanowskiego 2. 2470

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Pokój frontowy pierwsze piętro Pańska 19. 2510

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pokój z nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże zaraz wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

Parter trzy pokoje, przedpokój, łazienki, przynależności zaraz do najęcia Ossolińskich l. 4. 2538

Kalecza 14, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. 2545

Pomieszkanie składające się z czterech pokoi, salonu, kuchni, strychu i piwnicy od 1. maja do wynajęcia ul. Wałwa l. 11 na drugiem piętrze. 2518

2 pokoje Teatralna 10.

Pokój do najęcia **Arsenalska l. 6** II. piętro. 2513

Ulica Pańska Nr. 2 do najęcia od 1. Maja, całe I. piętro 7 pokoji, 2 przedpokoje, kuchnia, strych piwnica, spiżarnia; albo to piętro podzielone, 3 pokoje i przedpokój i 4 pokoje i przedpokój z przynależnościam. 2536

3 pokoje, przedpokój, nyża etc. I piętro. Garncarska 10. od 1. maja. 2537

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30. z przesyłką 1·40. 2087

Na święta
ceny znizone!
Masło deser. za ½ kl. 50 ct.
Masło osełkowe świeże za ½ kilogr. 45 cent.
Masło kuchenne za ½ kl. 44 ct.
Masło faskowe do pieczywa za ½ kilograma 40 centów.
jako też **świeży ser, jaja** po najtańszych cenach — poleca
Rubin Buchstab
przedtem
Józef Baruch Buchstab
Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska l. 25.

Niezbędne artykuły do uczynienia każdej kuchni piękną i schludną

Ług kamienny, Sodę, Czernidło na blachę, Tryplę, Farbę żółtą do bielenia i do podłogi, Bibułę do czyszczenia okien, Kwaśną wodę, Papier i Płótno szmirglowe i t. p. i t. p. — poleca

Józef Lwów Rynek 38. **Hanke** we własnym domu

pod „Czarnym Psem".

Ciągnienie dnia 15. Kwietnia b. r.

PROMESY

na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.

główna wygrana 50.000 złr.
po złr. 1·50 za sztukę włącznie stempla.

LOSY WĘGIERSKIE PREMIOWE

główna wygrana złr. 100.000
na całe losy po zł. 3·75, na połówki po zł. 2·50.
sprzedaje

August Schellenberg

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna na prowincji złr. 1·80.

SITA

do mąki 65 cent., większe złr. 1·—
gęściejsze złr. 1·20.
sita do cukru złr. 1·90,

Sita dubeltowe

do fasowania 65 centów,
większe złr. 1·—, złr. 1·40, złr. 1·80.

Pudełka płaskie

do przesełania tortów 30, 40 i 50 cent.

Rogóżki kokosowe

50 cnt., 60 cnt., 75 cnt., złr. 1·—
złr. 1·25 i t. d.

Wykłówacze (zębodłubki)

miękie 4 bunciki za 1 ct.
twarde 2 „ „ 1 „
płaskie 1 „ „ 4 „

Oszczędniki do świec

do lichtarzy 15 ct. i 18 ct.

Szkiełka (profitki) **do świec**

gładkie 4 cent., kolorowe 7 cent. i wyżej

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład porcelany, szkła i towarów mięszanych.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

Poleca już świeżo nadeszłe materje wiosenne i letnie we wielkim wyborze, również uwiadamia, że próbki, jako też karty z próbkami już przygotowane.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Najlepsze w jakości, jedynie pewne i niezawodne w pieczywie

SUCHE DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** St. Marx.

Główny skład dla Galicji

w handlu KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincji już przyjmuję, i wysyłam drożdże w czasie oznaczonym przez nowych odbiorców na święta wielkanocne.

Węże gumowe
Płyty „
Kółka „
Płótno „
Węże konopne
Gurty „
Pasy do maszyn
Rzemyki do szycia
Wiaderka do gaszenia ognia
Wiaderka na wodę
Sikawki ogrodowe
Hydronetki
Sikawki do kwiatów

poleca najtaniej

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Najlepsze gatunki

SZCZOTEK

do zamiatania

zmiotki ręczne, miotły ryżowe, szczotki do glancu i błota, do froterowania podłóg, do **włosów,**

szczotki do zębów

Największy wybór

okurzaczy piórkowych, grzebieni, perfum

i MYDEŁEK

poleca najtaniej

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne
ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek l. 2.

Olejek chino-taninowy

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Cena 1 złr. 20 cent.

BRILLANTINA.

Powszechnie wiadomo, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk, niepozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien.

Cena 50 cnt.

Krem Ihnatowicza

usuwa wszelkie pryszcze, liszaje i wyrzuty skórne, wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że najmocniej zgrubiała i pokryta zmarszczkami twarz, odyskuje wyraz młodości i świeżości.

Cena 1 złr.

Na święta!

KAROL BAYER

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.

poleca

Drożdże wyborne codziennie świeże	funt	65 cnt.
Cukier w mączce	„	18 cnt.
Migdały słodkie	„	60 „ i 65 „
Rodzenki bez pestek sułtańskie	„	30 „ i 44 „
Rodzenki duże Eleme	„	30 „ i 38 „
„ czarne drobne	„	24 „
Figi w pudełkach sułtańskie	„	36 „
„ wieńcowe	„	16 „ i 80 „
Daktele	„	40 „
Orzechy łuszczone włoskie	„	48 „
„ „ okrągłe	„	36 „
Cykata duża	„	80 „
Skórki pomarańczowe smażone	„	70 „ i 15 „
Śliwki Bośniackie	„	20 „
Cytryny, pomarańcze	sztuka	2, 3, 4, 6, 8
Wanilji	laska	

— Wina, wódki, rumy i inne towary najtaniej. —

Garnitury na ocet i oliwę

po złr. 1·50, złr. 1·90, złr. 2·—, złr. 3·—
eleganckie i trwałe z metalu białego „Britania" z flaszami szlifowanemi po złr. 2·25, złr. 3·30, złr. 5·25, do złr.
z chińskiego srebra złr. 4·—, złr, 5·—

Szklaneczki na porter i piwo

po 6 cnt., 7 cnt., 8 cnt., 11 cnt., 30 cnt., 35

Kieliszki na wino

po 14 cnt., 16 cnt., 18 cnt., 20 cnt. 22 cnt.

Nożyki i grabki deserowe

Alpakowe para 88 cent., z chińskiego srebra złr.

Podstawki pod noże i widelce szklanne po 10 cnt. i 15 cent., z chińskiego srebra

Krążki pod torty

porcelanowe 65 cent., złr. 1·—, złr. 1·20,
szteingutowe 90 cent., złr. 1·10, złr. 1·80,
na nóżce 90 ct. złr. 1·—, złr. 1·20, złr. 1·80,

Rynewki na kwiaty i żardinierki

do ubierania stołów jadalnych i wiele innych artykułów świątecznych po niskich stałych cenach poleca

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów mięszanych istniejący od 45 lat.

Koniczyna na nasienie

zbioru tegorocznego
Prima po 38 do 42 złr. na sto kilogramów
Secunda po 24 do 32 złr. „ „ „
sprzedaje w każdej ilości

KAROL BUCHSTAB we Lwowie

ulica Kamińskiego nr. 1.

Próbki i wysełki na żądanie.

Szczotki

do wszelkich możliwych użytków

nadzwyczaj mocno i z najlepszego sporządzonego materjału — mianowicie:

Szczotki do czyszczenia sukien i posadzek, do mycia podłóg, do zamiatania na drążek i ręczne, do bielenia, do czyszczenia koni, ryżowe i szczecinowe, do mycia beczek, kadzi, do mycia flaszek, szklanek, naczyń kuchennych, do czyszczenia kominów i cylindrów, *szczotki* do przedpokoi itp. itp. — poleca

Józef Lwów Rynek l. 38. **Hanke** we własnym domu

pod „Czarnym Psem".

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu